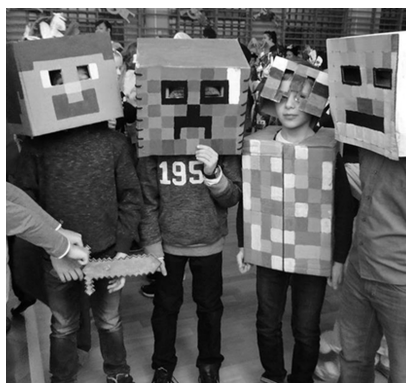




Doroczne Spotkanie Seniorów
s. 7



Bawimy się i wypoczywamy
aktywnie
s. 12



Zeppi i Nobel z Nordholz
s. 15



Drodzy Czytelnicy!

W tym roku marzec przywitał nas zmienną aurą. Jednego dnia świeci słońce, drugiego pada deszcz, a w kolejnym wielu z nas tkwi w korkach z powodu opadów śniegu. Wierzymy jednak, że mimo tego wieczorem znajdą Państwo czas, aby z przyjemnością przeczytać artykuły zamieszczone w najnowszym numerze „Gazety Dywickiej”.

Henryk Mondroch wciąż poszukuje ciekawostek o sterowcach – tym razem w niemieckim Nordholz; Łukasz Ruch w swojej gadce przedstawia, jak to Hilda i Hubert postanowili ożenić swojego Alfridka; strażacy z OSP Kieźliny opowiadają zaś o swoich dokonaniach związanych z ratowaniem życia.

W tym roku przypada piąta rocznica powstania w Dywitach Powiatowej Szkoły Muzycznej I stopnia. Zachęcamy do przeczytania wywiadu z jej pomysłodawcą, założycielem oraz dyrektorem – panem Januszem Cieplińskim.

Z życzeniami miłej lektury
Redakcja „Gazety Dywickiej”

Redakcja - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,
Redaktor Naczelny: Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczak, Henryk Mondroch,
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: www.gazetadywicka.eu

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

Informator Urzędu Gminy - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Podsumowanie konkursu wiedzy o lesie.

„Las bliżej nas” po raz drugi

W Szkole Podstawowej w Bukwałdzie 28 lutego 2015 roku odbył się II Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Lesie „Las bliżej nas”. Jego inicjatorem było Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół Lasu funkcjonujące w bukwałdzkiej szkole. W organizację konkursu zaangażowało się także Towarzystwo Przyjaciół Lasu „Las Kudypski” oraz Nadleśnictwo Kudypy. Do konkursu zgłosiło się pięć szkół podstawowych z gminy Dywity: Bukwałd, Frączki, Spręcowo, Słupy i Tuławki.

– Organizujemy ten konkurs, gdyż chcemy, aby uczniowie mogli stanąć do rywalizacji ze swoimi rówieśnikami – mówi pani Katarzyna Szkatuła, przewodnicząca Szkolnego Koła Towarzystwa Przyjaciół Lasu działającego w bukwałdzkiej szkole. – Uczestnicy sprawdzają stan swojej wiedzy, ale przede wszystkim rozwijają swoje przyrodnicze zainteresowania.

Konkurs rozpoczął się prezentacjami multimedialnymi przygotowanymi przez poszczególne drużyny na temat „70-lecie istnienia Lasów Państwowych na Warmii i Mazurach”. Rocznicą ta przypada w bieżącym roku.

- Forma prezentacji jest lubiana przez poszczególne drużyny – dodaje pani Katarzyna. – Uczestnicy mogą się wcześniej przygotować i przedstawić je publiczności. Jury oceniało tu zgodność prezentacji z tematem, zaangażowanie wszystkich uczestników zespołu i zmieszczenie się w regulaminowym czasie.

Kolejnym etapem konkursu był indywidualny, pisemny test sprawdzający wiedzę o lesie. Ostatnia, trzecia część, dotyczyła wiedzy teoretycznej i praktycznej



Foto: DZ

- uczniowie odpowiadali na pytania komisji i rozpoznawali rośliny, zwierzęta oraz ich tropy.

Zawodników oceniała komisja, w skład której wchodził: przewodniczący jury – Witold Szumarski – prezes koła TPL „Las Kudypski”, Paulina Rutkowska - opiekunka leśnego arboretum w Kudypach oraz Jacek Przeczewski – podleśniczy Leśnictwa Redykajny.

Zwycięzcą konkursu została drużyna ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie, którą

reprezentowali: Klaudia Wermter, Olaf Truszczyński oraz Andrzej Pilgaj. Drugie miejsce zdobyła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Tuławkach (Milena Golonka, Jakub Cieszkowski, Patryk Rabajn), a trzecie miejsce drużyna ze Szkoły Podstawowej ze Spręcowa (Julia Walentyńcowa, Kacper Moderacki, Mikołaj Banaszek). Wszystkim uczestnikom dziękujemy za przybycie i gratulujemy wiedzy przyrodniczej, którą się wykazali.

KSz

GOK Dywity. Zajęcia taneczne.

Zatańczyć siebie można w każdym wieku

Udowadniają to uczestniczki zajęć tanecznych zrzeszone przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach. Pod profesjonalnym, instruktorskim okiem nauczycielek tańca Jadwigi Orzolek i Agaty Nideraus-Kercher tańczą zarówno seniorki jak też panie pracujące i młode mamy, które zapragnęły wygospodarować czas na własny rozwój fizyczny i artystyczny.

W poniedziałki o 18.30 w siedzibie GOK-u w Dywitach spotykają się „CREALADIES”, które trenują relaksacyjny ruch rozwijający z elementami tańca. Rytm i ruch – stają się drogą do uzyskania harmonii ciała i umysłu, ułatwiają poznanie siebie, swoich emocji i porozumienie z innymi ludźmi. Zajęcia te polecamy osobom

starszym lub mającym kłopoty z dynamiczną aktywnością fizyczną.

Panie, które potrzebują dynamicznej ekspresji ruchowej, zapraszamy do grup „MIX-STYLE”. Grupa 1 spotyka się w środy o godzinie 19.45 w GOK-u w Dywitach, grupa 2 w Gachach w Filii GOK-u, w czwartki, o godzinie 17.50.

Przy GOK-u w Dywitach działają również grupy taneczne dla dzieci i młodzieży, o których informacje znaleźć można na stronie internetowej ośrodka kultury. Pamiętajmy, że „podczas każdego tańca, któremu oddajemy się z radością, umysł traci swoją zdolność kontroli, a ciałem zaczyna kierować serce”.

afh

Szlachetna Paczka w gminie Dywity.

Działo się jak nigdy dotąd..., bo przecież pierwszy raz!

Rejon Dywity w dniach 13-14 grudnia stał się miejscem niesienia „mądrej pomocy” ze strony wolontariuszy, liderów i darczyńców Szlachetnej Paczki oraz szerokiego grona osób, które przygotowywało paczkę wraz z darczyńcami.

Dwa dni radosnej pracy i zaangażowanych 600 osób, przyniosło uśmiech i impuls do zmiany 25 obdarowanym rodzinom. W naszym rejonie jedną paczkę przygotowywały średnio 32 osoby, a wartość jej to ponad 2400 złotych.

Wspierali nas strażacy z OSP Kieźliny. Pracownicy Gminy Dywity przygotowali wolontariuszom prawdziwie energetyczną zupę, natomiast GOK otworzył szeroko swoje podwoje i w sali widowiskowej

zorganizowaliśmy magazyn Szlachetnej Paczki. Finalnie: 12 wolontariuszy połączyło 25 rodzin z 800 darczyńcami, co jest czymś niezwykłym w tych czasach. Radości i wzruszeniom nie było końca.

Oto jedno z podziękowań za paczkę, płynące z serca obdarowanego dziecka: „Pomogliście nam bardzo, by Święta Bożego Narodzenia były szczęśliwe, byśmy cieszyli się tak jak inni. Pomyśleliście o nas, o naszej rodzinie, bo chcieliście dobrze. Poka-

zaliście, że naprawdę chcecie pomagać innym i żyć nam leć z oczu. Lubimy, gdy ktoś o nas pamięta, że też byśmy chcieli mieć wesołe święta”.

Po takich słowach mamy pewność, że pomoc Szlachetnej Paczki nie jest tylko pomocą materialną, ale każdej rodzinie da impuls do zmiany, do dalszej walki o lepszy byt.

Liderzy oraz Wolontariusze
Szlachetnej Paczki z (Rejon Dywity)

Hubert i Hilda szukają bziołki

Kożdan chłop, no może i nie kożdan, bo jek sia ksiandzam łostonie, to i nie musi, ale tak sprowdy, to prazie kożdan, jek już przydzie na niygo cias, to musi myśleć, coby sobzie jeko kobziyta nolyżć i sia łożanić. Niy, niy tło nie myśla, co mi ta gupota tero do łba przysła i bandzieta na mojam weselu tancować. Jo tom sia w mojoygo ópa łudoł i zawdy poziedują, co jeszcze je cias, ale za to Hildka z Hubertam, ciasu ni mają, tło nie myśla, co no siebbie, łóni no Alfridka kobziyty tak wszandzie szukają.

Musza Woma poziedzić, co to ta kobziyta no Alfridka, to za mniedzó je rychtyczno jojta. Huberta szurek to już pora dniów tamój buł tu mnie, coby z jygo łojcami pogodoł, bo cołkam łogłupsieli.

Ta bzieda tak sprowdy to je bez Hildka, co tło w tan tylezizór łod rena do ziezczora ślypsio i ta noszo tylezizyjo, co to tero chłopom no gospodarka bziołki szuko. Alfridek mi poziedoł, co jygo matka nokozała Hubertoziu tych pora morgów, co mają kele chaty, na chłopoka zapsisać i chućko mo łón do ty tylezizyji psisać listek, co je fejnam chłopam z Warniji i szuko kobziyty. Hildka jeszcze nakozała młodamu, co jek tan listek bandzie psisoł, to mo tło do ni przyść, bo łóna mu pozii, jeko ta panna mo być. Palaruch morowy, mózia,

no łogłupsieli te siójsiody. Bandó młodamu szukać dziywczoła jekygo i to dzie, w tylezizórze?!

Rod nie rod, poloz am za mniedza Alfridka łodratować. No jó, com myślał i co mi chłopok prandy móziul, to am siójsiodom poziedoł. Ziyta, co am łusłuchoł tedy? „Jek sia Alfridkoziu i tobie siójsiedzie kobziyta z tylezizóra nie zidzi, to ty no noszygo szurka baba nojdiesz”. Palaruch morowy, mózia jo, jo mom być rajkam jekam! Tedy mi jeszcze Hilda dopoziedała, co jo tero tło łotom łod kermasu do kermasu po rozmajitych zioskach, to i jeko fejno nojda.

I pozizyd jam co? Dło gupoty am sia jeszcze tło spytoł jych, jako jam by panna nolepszó buła? No tedy to dopsiyru am łusłuchoł. „Nie za mało, a gwołt dużo tyż nie, tako tniejszo zło, bo łusiójś mo mniyć na czam, móndro mo być, ale łustrzyr tło Boże nie móndrzejszo łod noszygo Alfridka”. Palaruch morowy. „Dosić, mózia! Dosić siójsiody! No kogó ta bziołka no Alfrida, czy no Woju?”

Łogłupsieli. Tero chłopokoziu najmó mnie na rajka i jo mu kobziyta nojda. Kedajś na Warniji tak buło, co w koždy jeny ziosce buł jekiś człoziek, co jek łojce chcieli dzieciuka chtórnygo łożanić, to z niam godali, a łón nojdowoł. Musita tyż ziedzić, co taki rajek, to nie buł byle chto, łón ludziów znoł,

ale tyż i na ludzich sia znoł. A nie jek tan z tylezizóra z zielgam liczydłam we łbzie chtórno gamba ziancy, gambów do tylezizóra łusodzi.

No jó, jekoś mi sia i łudało namózić Hilda z Hubertam, coby już dzieciukoziu swojamu żodny bziołki nie szukali. Choc dzisioj jeszcze siójsiodka mi za płota tak móziula, co może bym no Woju tu napsisoł, choc piculek to tam jych Alfridku, jeki to fejny i móndry szurolek. A jek, am ji poziedoł, co już łobziycuwal nie szukać żodnych dziywczołków, to Hilda tło poziedała, co łóna nie szuko, tło na ziosna ryklama jamu robzi.

A djochli z tylezizyjo, rajkami i reklamó. No kóniec poziam tło jeno, co mo być, to bandzie. Jeszcze trocha ciasu i łoboczywam some.

To do zidzanio i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek bysta nie ziedzieli:

bziołki – żony, kobiety,
rychtyczno jojta – prawdziwa kłótnia,
szurek – chłopak, urwis,
łojcami – rodzicami,
tylezizór – telewizor,
tylezizyjo – telewizja,
rajek – swat,
kermasu – odpustu,
tniejszo – chudsza, szczuplejsza.

Gady. Zajęcia w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych.

Tu jest Warmia

Pracownia Edukacji Regionalnej w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych oferuje Lekcje Regionalne dla szkół z terenu Powiatu Olsztyńskiego.

Główną ideą Lekcji Regionalnej jest zaznajomienie dzieci i młodzieży z tradycją wielokulturowej Warmii poprzez nawiązanie bezpośredniej relacji z reprezentującymi tę tradycję artystami, rękodzielnikami, animatorami kultury, historykami. Lekcje prowadzone są w 2 modułach po 45 minut każdy.

W pierwszym, we współpracy ze Stowarzyszeniem „Nasze Gady”, w pracowni ceramicznej proponujemy powrót do tradycyjnego rękodziela - lepienia z gliny. W drugim pracownia folkloru zapoznaje dzieci i młodzież z historią i tradycjami dawnej Warmii. Uczestnicy warsztatów wykonują własnoręcznie: ceramiczne miski, grzechotki, gliniane zwierzątka, kwiaty z bibuły poznają strój warmiński, dawne tańce, zabawy i przyśpiewki ludowe.

Warsztaty mogą być dopasowane do roku obrzędowego na Warmii i indywidualnych potrzeb odwiedzających grup. Od wiosny do jesieni można skorzystać z dodatkowej atrakcji: ogniska integracyjnego. Zainteresowane placówki i pedagógów prosimy o bezpośredni kontakt z GOK-iem w Dywitach.

J.O.



Foto: GOK

Fundacja „Prymus”. Wydawnictwo poświęcone Brąswaldowi i jego znanym mieszkańcom.

Rocznicowa publikacja

W książce przedstawiono historię miejscowości i sylwetki jej znanych mieszkańców. Przyczynkiem ku temu były, przypadające w poprzednim roku, 120 rocznica urodzin Marii Zientary-Malewskiej i 30 rocznica jej śmierci.

– Głównym celem wydania tej publikacji jest przypomnienie w zwięzłej formie historii Brąswaldu – mówi jej autor, Kazimierz Kisielew. – Zaprezentowano w niej również najważniejsze zabytki znajdujące się we wsi, przedstawiono sylwetki

księży: Franciszka Kaupowicza i Walentego Barczewskiego oraz warmińskiej poetki urodzonej w Brąswaldzie – Marii Zientary-Malewskiej. Całość uzupełniona jest zdjęciami, w tym także archiwalnymi.

Ponadto w broszurze opisano skróto

historię lokacji wsi oraz funkcjonowanie niemieckiej szkoły powszechnej. Osobny rozdział poświęcono funkcjonującej w Brąswaldzie w latach 1931-1938 jednej z 15 polskich szkół na Warmii i uczącym w niej pedagogom.

zak

Zespół Szkół w Dywitach. Klasa dwujęzyczna.

Według mnie nauka angielskiego jest bardzo ważna

W roku szkolnym 2014/15 w Gimnazjum Publicznym w Dywitach funkcjonuje klasa dwujęzyczna z językiem angielskim. Liczy ona 27 uczniów. Wszyscy uczniowie pomyślnie przeszli przez pierwsze półrocze.

Uczniowie tej klasy przez pięć godzin tygodniowo ćwiczą swoje umiejętności. 4 godziny lekcyjne poświęcone są na kształcenie sprawności językowych: mówienie, pisanie, czytanie, reagowanie językowe oraz przez jedną godzinę naukę gramatyki. Jedna godzina tygodniowo przeznaczona jest na poznanie kultury, tradycji i zwyczajów Wielkiej Brytanii, której głównym celem jest kształcenie komunikatywności i dyskusji.

Na lekcjach kultury uczniowie poznają historię języka angielskiego, jego zasięg oddziaływania we współczesnym świecie oraz wpływ na rozwój innych kultur i języków. Poznali symbole, flagi, historię i specyfikę: Anglii, Walii, Szkocji i Północnej Irlandii oraz charakterystyczne regiony geograficzne.

Przybliżono im twórczość Shakespearę, Jane Austin, Charlesa Dickensa i Emily Bronte. Dyskutowali na temat zakupów w Wielkiej Brytanii, rodzajów sklepów, kieszonkowego i praw nastoletnich konsumentów. Poznali specyfikę Dnia Guy Fawkes, Halloween i Świąt Bożego Narodzenia. W ramach popularyzacji języka angielskiego przygotowali szkolny „Dzień Dyni” i przedstawienie świąteczne.

Język angielski jest również wdrażany na lekcjach historii i biologii. Np. na historii - praca z tekstem anglojęzycznym przy realizacji tematów: pierwsi ludzie, starożytny Egipt, osiągnięcia świata starożytnego, kultura starożytnych Greków, starożytna Grecja - demokracja, Aleksander Macedoński, początki Rzymu, cesarstwo rzymskie.

Mariola Grzegorzczuk: Pierwsze półrocze w klasie dwujęzycznej macie już za



Foto: Archiwum ZS Dywity

sobą. Jakie były wasze oczekiwania co do nauki w takiej klasie? Czy zostały one spełnione? Jak się tam czujecie?

Julia Bystrek: Jak dowiedziałam się, że zostałam przyjęta do klasy dwujęzycznej, to bardzo się ucieszyłam. Zastanawiałam się, jak to będzie wyglądało, czy te lekcje będą nudne czy fajne i jaką klasę i wychowawczynię będę miała. Na początku trochę się bałam, że nie dam rady i że będzie bardzo trudno. Ale jest naprawdę fajnie. Wszystkie moje oczekiwania się spełniły: mam super nauczycieli, klasę i wychowawczynię. Jakoś dają radę. Jest trochę trudno, ale się nie poddaję. Bardzo zachęcam, żeby inni przeszli do tej klasy. Lekcje nie są nudne, lecz ciekawe i nawet czasami zabawne.

Maciej Ossowski: Nauka w klasie dwujęzycznej spełnia moje oczekiwania, ponieważ bardzo rozwijamy swoje zdolności. Oprócz normalnych zajęć mamy też kulturę angielską, na której uczymy się różnych rzeczy, np. ostatnio rozmawialiśmy o muzyce brytyjskiej i jej sławnych artystach. Oprócz tego jest też gramatyka, na której się uczymy różnych czasów. Mi się to po-

dobia, ponieważ uczymy się na różne sposoby, nie tylko przez zwykłe informacje z podręcznika, ale też przez różne filmy i zabawy, które przygotowują nam nasze nauczycielki.

MG: Jak uważacie, czy wam, młodym ludziom, tyle dodatkowej nauki z językiem angielskim jest potrzebne i po co?

JB: Według mnie nauka języka angielskiego jest bardzo ważna. Dzięki temu możemy się łatwiej porozumieć z każdym w Europie i poza nią. Także, np. jeśli masz idola zagranicą i będzie okazja z nim rozmawiać, to będzie świetnie się z nim rozmawiało. Chyba lepiej jest znać język angielski perfekcyjnie albo bardzo dobrze niż wcale. Nam łatwiej teraz się go uczyć. Potem, jak będziemy starsi, już tak łatwo nie będzie. Wiem to z doświadczeń mojej mamy i babci.

MO: Moim zdaniem taka dodatkowa nauka angielskiego jest nam potrzebna, gdyż w przyszłości będzie nam się lepiej rozmawiało z obcokrajowcami oraz będzie łatwiej o lepszą pracę.

MG: Dziękuję za rozmowę.

Nowy sprzęt w bibliotekach Gminy Dywity.

Internet w tablecie

Gminna Biblioteka Publiczna w Dywitach została jedną z laureatek ogólnopolskiego konkursu Programu Rozwoju Bibliotek pn. „Tablety w twojej bibliotece”.

Biblioteka pozyskała 6 nowoczesnych tabletów, z których będą mogli korzystać czytelnicy z Dywit, jak również osoby odwiedzające filie biblioteczne w Sętalu i Kieźlinach.

W ostatnich latach tablety stały się na świecie bardzo popularne. Także Polacy coraz bardziej przekonują się do tych urządzeń. Na tabletach można przeglądać strony internetowe, oglądać filmy, grać w gry, edytować zdjęcia, robić zakupy on-line. Tablety są łatwe w użyciu, dają natychmiastowy dostęp do wszystkich swoich funkcji i zainstalowanych programów, pozwalają na wygodne czytanie obszernych treści, a nawet całych książek. Zawierają także rozmaite aplikacje



edukacyjne, na przykład do nauki języków obcych, rysowania czy projektowania.

Właśnie za pomocą tabletów, udostępnianych na miejscu w bibliotece lub wykorzystywanych podczas organizowanych

tu zajęć, bibliotekarze będą zachęcać mieszkańców do uczenia się, tworzenia treści multimedialnych i dzielenia się nimi z innymi ludźmi. Zapraszamy do gminnych bibliotek!

GOK

Kieźliny. Ochotnicza Straż Pożarna.

Naszym głównym zadaniem jest ratowanie

Straż Pożarna w Kieźlinach została założona w 1947 roku przez Wiktora Tołoczko oraz Eugeniusza Borowskiego, mieszkańców Kieźlin. Za remizę służyła strażakom opuszczona kuźnia.

Na początku do straży przystąpiło 15 mężczyzn (rolników). Z Komendy Straży Pożarnej z Olsztyna otrzymali wóz konny, pompę ręczną do gaszenia pożarów oraz inne potrzebne sprzęty. W 1973 roku Roman Domagała, ówczesny prezes Spółdzielni Produkcyjnej w Kieźlinach, rozpoczął budowę obecnej remizy. Budowę nadzorował naczelnik OSP Wacław Augustyniak. Budynek ten z czasem został powiększony. Teraz znajdują się tu trzy garaże oraz świetlica wiejska, z której korzystają mieszkańcy Kieźlin.

Obecnie naczelnikiem jest Jan Zyser a prezesem Tadeusz Bielicki. Zadania są podzielone. Naczelnik odpowiada za działania operacyjne, wyszkolenie, a prezes za sprawy organizacyjne. Jednostka liczy obecnie 26 strażaków, w tym 6 kobiet.

Mariola Grzegorzczuk: Czym zajmuje się Straż Pożarna w Kieźlinach?

Tadeusz Bielicki: Naszym głównym zadaniem jest ratowanie mienia, ludzi, zwierząt oraz dobytku. W ciągu roku mamy około stu wyjazdów do wypadków, kolizji, pożarów, akcji ratowniczych, wypompowania wody, udzielania pierwszej pomocy i pomocy medycznej w nagłych wypadkach. Jednostka jest przez cały czas w gotowości.

MG: Ilu jest ludzi przeszkolonych jako ratownicy w pierwszej pomocy przedmedycznej?

Ryszard Jastrzębski: Obecnie ośmiu strażaków jest przeszkolonych do udzielenia pierwszej pomocy. Są oni ratownikami i w razie różnych zdarzeń tej pomocy udzielają. W tym roku czterech strażaków ukończyło szkolenie w zakresie działań ratowniczych na lodzie z wykorzystaniem sani lodowych. Druh Maciej Raczynski posiada uprawnienia ratownika WOPR.

MG: Czy planujecie jeszcze jakieś szkole-



Foto: Mery

lenia dla siebie?

TB: Doksztalcamy się przez cały czas i ciągle ktoś podnosi swoje kwalifikacje.

MG: Jaką akcję wspominać najbardziej?

TB: Największe pożary, w jakich braliśmy udział, to pożar fabryki mebli w Kieźlinach i magazynów sprzętu AGD na ul. Gietkowskiej.

MG: Ostatnio słyszy się o strażakach z Kieźlin jako o jednych z najlepszych krwiodawców. Od kiedy oddajecie krew?

Piotr Misikonis: Jesteśmy jedyną jednostką z terenu gminy Dywity oddającą krew. Tu funkcjonuje grupa honorowych dawców krwi. Jest nas dwunastu. Krew oddajemy od 2012 roku. Wtedy krew oddawało 6 osób. W tym roku oddaliśmy jej już 7 litrów 650 ml. Przełomowy był rok 2013, w którym 11 strażaków oddało 16 litrów 750 ml krwi. Wtedy po raz pierwszy wzięliśmy udział w ogólnopolskiej akcji „Ognisty Ratownik – Gorąca Krew”. Zajęliśmy tam IX miejsce i otrzymaliśmy wyróżnienie. W ubiegłym roku 9 strażaków oddało 14 litrów 350 ml, a wraz z osobami wspierającymi, które

oddali łącznie 17 litrów 550 ml, dało to razem 31 litrów 900 ml. Otrzymaliśmy wtedy VII miejsce w województwie oraz podziękowania. Do tej pory nasi strażacy oddali 42 litrów 300 ml krwi.

MG: Widzę, że poza pucharami są tu jakieś odznaczenia?

PM: Wśród naszej dwunastki są już zasłużeni krwiodawcy. Cezary Kuczkowski otrzymał tytuł - Zasłużony Honorowy Dawca Krwi I stopnia, Mariusz Abramczyk - Zasłużony Honorowy Dawca Krwi II stopnia, Tadeusz Bielicki i Marcin Symonajc - Zasłużony Honorowy Dawca Krwi III stopnia. Cały pomysł narodził się w 2012 roku z inicjatywy Marcina Symonajc i Piotra Misikonis.

MG: Tworzyście tutaj świetny klub i podejmujecie też inne inicjatywy.

PM: Strażacy z Kieźlin również ufundowali mikołajkowy prezent dla schroniska dla zwierząt i dla domu dziecka w Gryżlinach. Tworzymy w Kieźlinach również „Polarny klimat” czyli Strażacki Klub Morsów. Jest nas dwunastu. Morsowanie zaczęliśmy nad jeziorem w Słupach, a potem w rzece Wadąg w Kieźlinach. Do wody w każdą niedzielę wchodzi sześć osób.

MG: Jakie macie plany na przyszłość?

TB: Przez cały czas planujemy doszkalanie oraz nabór nowych członków do Ochotniczej Straży Pożarnej. Chcemy bardziej zadbać o estetykę budynku (położenie kostki przy garażu) i zawsze dbamy o to, żeby młodzież mogła do nas przychodzić, korzystać z bilarda, szachów, warcabów, Internetu, telewizji. Posiadamy również projektor filmowy z bajkami oraz filmami przyrodniczymi, które wyświetlamy na tradycyjnym projektorze z taśmy filmowej. Chcemy w dalszym ciągu oddawać krew i zachęcać do tego nowe osoby.



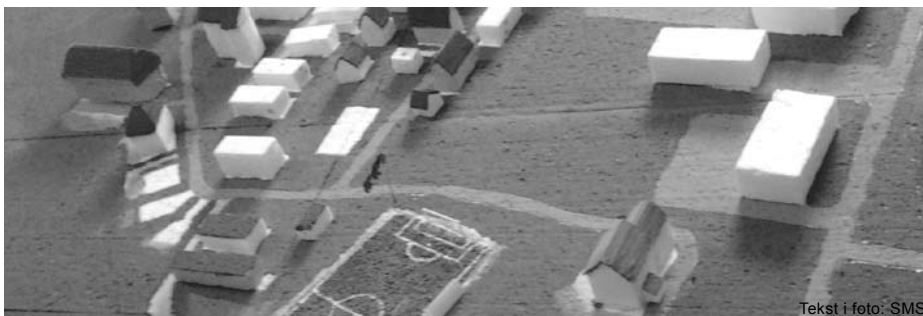
Foto: Mery

Słupy. Efekt plastycznych spotkań.

Makieta wsi Słupy

W kwietniu 2014 roku Stowarzyszenie Miłośników Słup napisało projekt pod tytułem: „Makieta naszej miejscowości - spotkania plastyczno-techniczne dla mieszkańców Sołectwa Słupy”. Mieszkańcy chętnie uczestniczyli w jego realizacji.

Projekt został przyjęty w całości i dofinansowany z budżetu Gminy Dywity w ramach Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Spotkania plastyczne odbywały się co poniedziałek w Świetlicy Wiejskiej w Słupach. Każdy z mieszkańców mógł przyjść i zbudować swój własny dom oraz obejście. Makieta została ukończona pod koniec października 2014 roku i można ją obejrzeć w Świetlicy Wiejskiej.



Tekst i foto: SMS

Tuławki. Noworoczne spotkanie ze Świętym Mikołajem.

Dobra zabawa i konkursy

Karnawał to czas radości. Zarówno mali, jak i duzi szukają okazji do zabawy. Noworoczne spotkanie ze Świętym Mikołajem, które odbyło się w sobotę 17 stycznia w Tuławkach, było długo wyczekiwane przez dzieci uroczystością.

W radosną i ciepłą atmosferę wszystkich gości - a frekwencja była naprawdę wysoka - wprowadził występ Zespołu Wokalnego „Cantemus”. Najmłodsi uczestnicy zabawy mieli możliwość zaprezentowania swoich umiejętności wokalnych w konkursie na najpiękniej zaśpiewaną kolędę, w którym zwyciężyła pięcioletnia Gosia Pacuska. Skrzętnie przygotowane przez rodziców bajeczne, kolorowe i fantazyjne stroje dzieci ubarwiły wnętrze świetlicy. Wśród radosnych i rozbieganych maluchów można było znaleźć dobre wróżki, piękne księżniczki, walecznych muszkieterów czy spidermanów. W konkursie na najciekawsze przebranie pierwsze miejsce wśród dziewczynek zajęła Zuzia Dębska, a wśród chłopców Filip Moszczyński.

Wielką atrakcją okazał się występ grupy teatralnej z Frączek, której spektakl pt. „Czerwony Kapturek” wzbudził ogromne brawa i zachwyt widzów. Oczywiście w trakcie uroczystości nie mogło zabraknąć zabaw i konkursów, które prowadzili za-



Tekst i foto: Agnieszka Sakowska-Hrywniak

wsze chętni do pomocy animatorzy GOK-u w Dywitach. Tuławskie gospodynie przygotowały przepyszne wypieki. Trzeba podkreślić, że karnawałowa zabawa roztańczyła nawet te najwstydlwsze dzieciaki.

Momentem kulminacyjnym uroczystości była wizyta najbardziej wyczekiwanego

tego popołudnia gościa - Świętego Mikołaja, który wręczył prezenty prawie osiemdziesięciorgu dzieciom. Chociaż wszyscy uczestnicy doskonale się bawili i humor wszystkim dopisywał, to ok. godz. 16.00 zabawy nadszedł kres. Kolejne spotkanie noworoczne ponownie za rok!

Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Zajęcia przyrodnicze w naturalnym środowisku.

Ogrody dla ptaków i owadów

W październiku i listopadzie 2014 roku Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie realizowała projekt „Ogrody dla ptaków i owadów” dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie za pośrednictwem Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie - Olsztyńskiego Centrum Edukacji Ekologicznej.

Celem projektu było stworzenie miejsca przy szkole, które zapewni uczniom poznanie roślin i zwierząt poprzez sianie i nasadzanie odpowiednich roślin oraz zawieszenie domków dla owadów i tworzenie mini ogrodów w skrzyniach i doniczkach.

- Zrealizowaliśmy zakup roślin miododajnych i wabiących owady, które zostały nasadzone w obrębie szkoły - informuje pani Katarzyna Szkatuła, która jest opiekunką Szkolnego Koła Towarzystwa

Przyjaciół Lasu i osobą odpowiedzialną za realizację projektu. - Zakupiliśmy także domki dla owadów, plansze dydaktyczne oraz przewodniki przyrodnicze dotyczące wyżej wymienionej tematyki. Państwo Agnieszka i Hubert Pieczkowscy zasponsorowali szkole ziemię niezbędną do nasadzeń. Zamówiono także tabliczki - oznaczenia, zarówno roślin zakupionych, jak i wcześniejszych nasadzeń - dodaje pani Katarzyna.

Szkolne Koło Towarzystwa Przyjaciół

Lasu gromadzi materiały do wykonania następnych hoteli dla owadów. Na realizacji projektu skorzystają przede wszystkim uczniowie, gdyż będą mieli praktyczne zajęcia przyrodnicze prowadzone w naturalnym środowisku, będą oglądać i rozpoznawać ptaki i owady oraz rośliny. Nauczyciele będą zaś mieć gotowy materiał dydaktyczny. Zyskał też wizerunek szkoły poprzez zagospodarowanie zielonych terenów przyszkolnych.

zak

Artystycznie i tanecznie z Dziarskim Dziadkiem

W dniu 7 lutego 2015 roku już po raz jedenasty miało miejsce spotkanie seniorów współpracujących z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Dywitach. Nasz GOK od roku 2005 prowadzi różnego rodzaju działania skierowane do osób w starszym wieku. Niektóre z nich dotyczą historii, inne aktywnego włączania w kulturę i aktywność społeczną.

W karnawałową sobotę sala widowiskowa GOK-u była wypełniona po brzegi. Program artystyczny przygotowali mali artyści z Przedszkola Samorządowego w Dywitach. Wielką niespodzianką, przygotowaną przez Urząd Gminy, była wizyta niezwyklego seniora, pana Antoniego Huczyńskiego, znanego pod pseudonimem „Dziarski Dziadek”. Pan Antoni podzielił się z uczestnikami spotkania swoją filozofią i praktyką zdrowego stylu życia, opowiedział o autorskiej metodzie ćwiczeń fizycznych, diecie, a także bardzo dużym wpływie poprawnych relacji rodzinnych na dobre samopoczucie osoby starszej.

Spotkanie uświetnił występ międzypokoleniowego Zespołu Wokalnego „Cantemus”, który zaprezentował wianuszek tang



Foto: GOK

i walców międzywojnia. A ponieważ karnawał ma swoje prawa, spotkanie zakończyło

się tańcami do muzyki na żywo, w wykonaniu Magdy i Krzysztofa.

afh

Dywity. Ferie z Gminnym Ośrodkiem Kultury.

Zimowa kraina gier

Podczas tegorocznych ferii zimowych Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach przygotował warsztaty artystyczne dla dzieci z naszej gminy. Motywem przewodnim zajęć były przeróżne rodzaje gier (planszowych, logicznych, ruchowych).

Uczestnicy tworzyli własne wersje popularnych tzw. planszówek lub wymyślali zupełnie nowe. Poznawali przeróżne zabawy grupowe. Dodatkowo w niektórych świetlicach prowadzony był program „Okno na świat” w ramach współpracy z Fundacją „Kółko graniaste”. Podczas tych zajęć dzieci podróżowały po świecie za pomocą Internetu, wykonując zadania, które otrzymywały na skrzynki e-mailowe od swojego internetowego mentora. Zajęcia odbyły się w 17 miejscowościach Gminy Dywity a udział wzięło w nich łącznie około 150 dzieci.

KW



Foto: GOK

Szkolny Program Aktywnej Współpracy w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie.

Razem możemy więcej

W okresie od czerwca 2014 roku do stycznia 2015 roku Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie uczestniczyła w ogólnopolskim systemowym projekcie Ministerstwa Edukacji Narodowej „Szkoła Współpracy. Uczniowie i rodzice kapitałem społecznym nowoczesnej szkoły”. Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet III – Wysoka jakość systemu oświaty.

W projekcie szkołę reprezentował tzw. Zespół 6 RUN w składzie: dyrektor szkoły pani Dorota Zaręba, przedstawiciel rady pedagogicznej pani Katarzyna Szkatuła, przedstawiciele rodziców panie Danuta Pilgaj i Agnieszka Pieczkowska, przedstawiciele uczniów Andrzej Pilgaj i Adam Banasik.

– Reprezentacja szkoły brała udział w cyklu szkoleń i warsztatów organizowanych w Olsztynie, których głównym celem było podniesienie kompetencji uczestników w zakresie umiejętności podejmowania i podtrzymywania współpracy w szkole – mówi dyrektor szkoły,

pani Dorota Zaręba. – Podczas warsztatów, pod kierunkiem indywidualnych ekspertów, przeprowadziliśmy w oparciu o informacje zebrane wśród społeczności szkolnej, diagnozę potrzeb i możliwości.

Wspólna praca rodziców, uczniów i nauczycieli w trakcie warsztatów oraz pomiędzy nimi na terenie szkoły zaowocowała opracowaniem indywidualnego, „szytego na miarę”, szkolnego programu aktywnej współpracy, który realizowany będzie w latach 2015-2017.

– Udział w projekcie stworzył dodatkową płaszczyznę dialogu pomiędzy uczniami, nauczycielami i rodzicami w naszej

szkole – dodaje pani dyrektor. – Mieliśmy możliwość oceny tego, jak wygląda współpraca, co już osiągnęliśmy w tym obszarze, a co należy poprawić. Mam nadzieję, że wybrane zadania, które będziemy wspólnie realizować w kolejnych dwóch latach, wzmocnią rolę uczniów i rodziców w organizowaniu życia szkolnego. Program aktywnej współpracy, który powstał podczas projektu, został zatytułowany „Razem możemy więcej”. Myślę, że ta myśl przewodnia naszych działań odzwierciedla nasze nadzieje i oczekiwania.

zak

Gmina Dywity. Zajęcia programowania w Scratch.

Mistrzowie kodowania

Czy nauka programowania nie jest zbyt trudna dla dzieci w szkole podstawowej? Czy dzieci sobie z tym poradzą? Te i wiele innych pytań zadają dorośli, którzy programowanie postrzegają jako „wiedzę tajemną”, niedostępną dla większości ludzi, a tylko dla wąskiej grupy doświadczonych specjalistów. Przeczy temu program Mistrzowie Kodowania, który ma na celu nauczyć dzieci podstaw programowania oraz rozwijać w nich umiejętności analitycznego i kreatywnego myślenia, potrzebne nie tylko specjalistom.

Mistrzowie Kodowania to nowa inicjatywa w polskich szkołach. Ten program edukacyjny ma na celu upowszechnienie nauki programowania i uczestniczą w nim uczniowie z całej Polski. Dzieci uczą się programowania w języku Scratch. Projekt realizowany jest przez Samsung Electronics Polska we współpracy z Partnerami: Centrum Cyfrowym Projekt Polska, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Fundacją CoderDojo, Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego oraz Stowarzyszeniem „Rodzice w Edukacji” przy wsparciu grupy SuperBelfrzy RP. W naszej Gminie w projekcie uczestniczą: Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie, Szkoła Podstawowa w Dywitach i Gminny Ośrodek Kultury.

- Szkoła Podstawowa im. Gazety Olsztyńskiej w Dywitach w roku szkolnym 2014/ 2015 bierze udział w akcji Mistrzowie Kodowania – mówi pani Dorota Podgórska-Dudko. – Uczymy programowania tak, by każdy – niezależnie od stopnia zaawansowania informatycznego – mógł stać się Mistrzem Kodowania. Od połowy listopada 2014 roku, raz w tygodniu, w ramach zajęć świetlicowych, zainteresowane dzieci z klas pierwszych i drugich mogą pod moim okiem poznawać podstawowe tajniki programu Scratch. Zaś z klas V i VI ośmioro uczniów pod kierunkiem nauczycielki matematyki pani



Foto: KK

Kamili Rakowskiej uczy się układać własne animacje i gry.

Podczas zajęć uczniowie uczą się podstaw programowania. Muszą samodzielnie zbudować algorytm i sprawdzić, czy działa. Mogą udostępniać stworzone przez siebie projekty i korzystać z rozwiązań innych. Dzięki temu niejako na odległość, dodatkowo wspólnie się od siebie uczą.

- W Szkole Podstawowej w Bukwałdzie zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem – dodaje pan Kazimierz Kisielew. – Zarówno wśród uczniów klas młodszych, jak i w klasach IV-VI. Cieszy ich fakt, że mogą samodzielnie tworzyć gry, w które potem grają. Byli bardzo zaskoczeni, że

zwykła z pozoru gra od strony programistycznej może być tak skomplikowana. Wielu z uczestniczących w projekcie uczniów marzy o tym, aby w przyszłości zostać programistami. Mam nadzieję, że wielu z nich nie zakończy swojej przygody z programowaniem na uczestnictwie w tym projekcie.

Gratulujemy wszystkim dzieciom, które wyruszyły w tę podróż „kodowania”. Przede wszystkim liczy się wytrwałość i pomysłowość. Życzymy im kolejnych fascynujących przygód w „świecie Scratcha” i zapraszamy do niego wszystkie chętne dzieci.

Dorota Podgórska-Dudko
Kazimierz Kisielew

Filia Gminnego Ośrodka Kultury w Gadach zaprasza.

Kreatywnie i tanecznie

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zaprasza do uczestnictwa w zajęciach kulturalnych w Ośrodku Rzemiosł zapomnianych w Gadach.

W poniedziałki, w godzinach 16.30-17.30, w Ośrodku działa Pracownia Multimediałna dla dzieci i młodzieży, od godziny 17.30 zapraszamy do nauki o nowych technologiach osoby dorosłe i seniorów.

We wtorki, o 17.00 proponujemy zajęcia rękodzielnicze dla Pań „Sztukmistrzynie” i jednocześnie, również od 17.00, unikalne zajęcia Pracowni Kreatywnych Maluchów i ich Rodziców (dla dzieci w wieku 3-6 lat wraz z opiekunami).

Środa to popołudnie z muzyką. Od 16.00 zapraszamy osoby chętne do nauki na gitarze i keyboardzie, w każdym wieku, na indywidualne zajęcia muzyczne z instruktorem GOK.

Czwartek to dzień tańca: o 16.30 zapraszamy na zajęcia tańca współczesnego dla młodzieży a o 17.50 dla osób dorosłych.

W piątek, w godzinach 16.30-18.00, pani Jadwiga Orzolek zaprasza dzieci w



Foto: GOK

wieku 7-14 lat na zajęcia teatralno-plastyczne.

Informacje o zajęciach w Ośrodku oraz o

całej ofercie GOK w Dywitach na stronie www.gokdywity.eu lub pod numerem telefonu 89 5120123.

afh

Kobiece impresje

Przegląd Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet, jak co roku kierowany jest do pań, które poza swoimi obowiązkami zawodowymi i domowymi znajdują czas i chęci, by uzewnętrzniać swoje pasje na płótnie lub papierze. Zajmują się malarstwem, rysunkiem i kolażem z potrzeby serca, a nie zawodowo i nie mają wykształcenia plastycznego. Zazwyczaj są to mieszkanki Warmii i Mazur, należące do osiedlowych bądź gminnych grup, klubów i stowarzyszeń.

„Kobiece Impresje” budzą wiele emocji, ponieważ jest to pewnego rodzaju święto, możliwość spotkania się w szerszym gronie, ale także okazja do konfrontacji, do której każda z pań przygotowuje się bardzo starannie przez cały rok, a bywa, że nawet kilka lat. Jest to również powód do dumy, także dla ich rodzin, które często wspierają uczestniczki swoją obecnością i motywują do działania. Dzięki takim spotkaniom i działaniom w grupach przedłużają swoją młodość.

W tym roku, już po raz szósty, Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zaprasza do wzięcia udziału w naszym Przeglądzie. Prace (zgodnie z regulaminem dostępnym na stronie www.gokdywity.eu lub u Organizatora) należy dostarczyć do dnia



Tekst i foto: DK

14 kwietnia 2015 roku do siedziby GOK, przy ul. Olsztyńskiej 28, w Dywitach. Kuratorem Przeglądu jest artysta plastyk Danuta Krajewska.

Wszystkich chętnych zapraszamy na wernisaż wystawy pokonkursowej w czwartek - 23 kwietnia 2015 roku o godz. 17:00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach.

Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Program „Szkoła dla Ekorozwoju”.

Nasz zielony teren przyszkolny

Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie w tym roku szkolnym przystąpiła do ogólnopolskiego Programu „Szkoły dla Ekorozwoju”, której organizatorem jest Fundacja Partnerstwo dla Środowiska. W ramach tego programu przyznawane są certyfikaty I i II stopnia potwierdzające najwyższą jakość działań szkolnych na rzecz ekorozwoju.

Uczniowie i nauczyciele bukwałdzkiej szkoły postanowili w tym roku zdobyć Certyfikat I stopnia Programu Szkoły dla Ekorozwoju – Lokalnego Centrum Aktywności Ekologicznej. Z zaproponowanych przez Kapitułę Programu Szkoły dla Ekorozwoju obszarów tematycznych wybrali jeden temat przewodni: „Zielone tereny przyszkolne”, na którym w tym roku szczególnie skupimy uwagę i ukierunkujemy naszą pracę.

- Na początku grudnia uczniowie przeprowadzili audyt początkowy, który pokazał mocne strony i wskazał kierunki działań do ulepszenia szkoły w kierunku proekologicznym – mówi pani Katarzyna

Szkatuła, szkolny koordynator projektu. - Opracowaliśmy plan działań, którego realizacja ma nam pomóc w zdobyciu certyfikatu Lokalnego Centrum Aktywności Ekologicznej. Mamy wiele pomysłów na nasz „Zielony teren przyszkolny”, m.in. wystawę fotografii roślin i zwierząt pojawiających się na terenie przyszkolnym, przygotowanie terenu do prowadzenia ogródka, założenie kompostownika, organizację ławeczki przy szkole, zorganizowanie zbiorników na deszczówkę – dodaje pani Katarzyna. - Część prac udało nam się już wykonać, jednak wiele działań jest jeszcze przed nami, ale swoją gotowość i zaangażowanie zgłosiła cała społeczność szkolna - uczniowie, rodzice i nauczyciele.

wie, rodzice i nauczyciele.

Dodatkowo szkoła realizowała projekt „Ogrody dla ptaków i owadów” dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie za pośrednictwem Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie - Olsztyńskiego Centrum Edukacji Ekologicznej. Dzięki temu projektowi udało się rozpocząć i częściowo zagospodarować zielone tereny przyszkolne poprzez zakup i nasadzenia roślin miododajnych i wabiących owady, a także zakup tabliczek z oznaczeniami.

zak.

Filia Szkoły Podstawowej we Frączkach.

Szkoła na szóstkę dla sześciolatków

Zespół Szkół w Tuławkach wziął udział w plebiscycie „Szkoła na szóstkę dla sześciolatków” ogłoszonym przez „Nasze-go Olsztyniaka”.

Laureatem plebiscytu została Szkoła Podstawowa nr 3 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Olsztynie (36% oddanych głosów). Na drugim miejscu znalazła się Filia Szkoły Podstawowej we Frączkach (34% oddanych głosów), a na dziesiątym Szkoła Podstawowa w Tuławkach.

Zabawa trwała od października. W konkursie brało udział prawie 90 placówek. Każda z nich miała szansę na wygraną. O zwycięstwie zdecydowali czytelnicy gazety. Nie bez powodu w plebiscycie zajęliśmy tak wysoką, drugą lokatę, zważywszy na fakt, że aż tak wiele szkół starało się zdobyć certyfikat.

W Szkole Podstawowej we Frączkach

w ostatnim roku zakupiliśmy całe wyposażenie klasy I - począwszy od nowoczesnych, kolorowych mebli, po wykładzinę, rzutnik. Na podwórku przed szkołą stanęły huśtawki i inne zabawki dla dzieci. Dzięki inicjatywie wychowawczynie, pani Iwony Kubiak, zostanie on doposażony w jeszcze więcej atrakcyjnych zabawek. Na początku roku z Fundacji WBK dostaniemy 5 tysięcy złotych na realizację projektu „Ruch i zaba-



Foto: SP Frączki

wa to rozwoju podstawy”.

SP Frączki

Dywyty. Szkolne Koło Caritas.

Serce pełne dobra

Pani Joanna Żach, katechetka i opiekunka Szkolnego Koła Caritas przy Zespole Szkół w Dywitach to niezwykła kobieta o wielkim sercu. Bardzo angażuje się w pomoc innym. Do różnych akcji zachęca również młodzież. Przychodzą i chętnie pomagają nawet ci z innych wyznań. To w niczym nikomu nie przeszkadza, tu liczy się chęć niesienia pomocy i zaangażowanie.

Mariola Grzegorczyk: Pracuje Pani w dywickiej szkole od 1 września 2014 roku i już tak dużo działań z młodzieżą udało się zrobić. Czy może nam Pani opowiedzieć o tych działaniach?

Joanna Żach: Już od września założyłam Szkolne Koło Caritas przy Zespole Szkół w Dywitach. Z propozycją wysłałam najpierw do młodzieży gimnazjum, a następnie do podstawówki. W gimnazjum działa około 30 wolontariuszy. Spotkania mamy raz w tygodniu oraz w zależności od potrzeb. Młodzież chętnie włączyła się w akcję „Pola nadziei” prowadzoną przez Hospicjum Domowe Caritas Archidiecezji Warmińskiej. Bibułkowe żonkile, które sami robiliśmy, łączyły nie tylko wolontariuszy, ale też uczniów z wszystkich klas, różnych wyznań. Bo kto chciał – mógł pomóc.

MG: Co dają młodzieży takie działania?

JŻ: Przez działania młodzież integruje się ze sobą, jest otwarta na pomoc innym, uczy się przebywania z innymi w różnych sytuacjach. Przykładem mogą być zbiórki na Hospicjum Domowe Caritas, rozprawianie żonkili w C.H. Real, Aurze, Galerii Warmińskiej. Z myślą o dzieciach i starszych chorych, i będących pod opieką wspaniałych pań i sióstr z Hospicjum, zorganizowaliśmy akcję „Paczka dla chorego”. Inicjatorką zarówno tej akcji, jak i „Szlachetnej paczki” była Olga Szulich. Za swoje zaangażowanie otrzymała podziękowania. Ponadto Olga czyta dzieciom przedszkolnym.

MG: To jeszcze nie wszystko?

JŻ: Współpracujemy również z Caritas. Uczestniczyliśmy w akcji „Tak pomagam” – zbiórka żywności w Biedronce. Dzieci ze Szkoły Podstawowej z Dywit pod opieką p. Joanny Walczyk i młodzież Gimnazjum pod moją opieką swoją aparycją, zaangażowaniem, szczerością, wdziękiem zachęcała do podarowania artykułów spożywczych dla najbardziej potrzebujących.



Foto: Archiwum ZS

Udało się jej dość dużo zebrać. Obok zbiórki w Biedronce, była prowadzona również zbiórka żywności organizowana przez Bank Żywności i tu młodzież pod opieką pani Marzeny Bieleckiej również spisała się na medal. Przy tej okazji pragnę podziękować wszystkim darczyńcom. Kolejną akcją, w którą włącza się młodzież, to zbiórki na stypendia dla uczniów naszej szkoły na „Fundację Świętego Mikołaja”. Tu podziękowania należą się księdzu proboszczowi dywickiej parafii, Kazimierzowi Dawcewiczowi za to, że zgodził się na akcję przy kościele i jeszcze dał młodzieży schronienie przed zimnem. Pieniądze były zbierane również w szkole, za co dziękujemy rodzicom.

MG: Młodzież z Panią bywa również w Domu Pomocy Społecznej w Różnowie.

JŻ: Rozpoczęliśmy współpracę z DPS „Dom nad Doliną”. Odwiedzamy osoby starsze, samotne, przedstawiając okazjonalne montaż słowno-muzyczny czy Jasełka. Ostatnio byliśmy na Walentynki z życzeniami radości w zdrowiu, ulgi w cierpieniu. Było to dla nas wyjątkowe spotkanie, bo mogliśmy odwiedzić pensjonariuszy w ich pokojach i porozmawiać z nimi. Dla mnie i dla wolontariuszy: Michała, Nikoli, Karo-

liny, Klaudii, Wiktorii, Alicji, obu Natalii i Agaty to było ogromne przeżycie, które wzbudziło w nas refleksję nad przemijaniem. Poprzez kontakty z takimi osobami uczymy się empatii, szacunku do innych, umiejętności bycia i rozmowy z osobami starszymi. Korzystając z okazji pragnę podziękować wszystkim wolontariuszom i uczniom Zespołu Szkół za ich zaangażowanie i bezinteresowne serce.

MG: Jakie macie plany na przyszłość?

JŻ: W dalszym ciągu planujemy współpracę z DPS, Caritasem, Hospicjum Domowym, Bankiem Żywności, Fundacją Świętego Mikołaja i przedszkolem. Okazujemy trochę czasu i serca, bo to jest najważniejsze. Tak jak mówią słowa piosenki: „Serce pełne dobra miej i tym sercem innych dziel”.

MG: Bardzo aktywnie działasz w szkolnym wolontariacie. Dlaczego tak się angażujesz, co Ci to daje?

Olga Szulich: Lubię sprawiać przyjemność innym, zwłaszcza wtedy, gdy mogę dać im coś, czego sami sobie nie mogą zapewnić. Bardzo cieszy mnie to, że innym może sprawić przyjemność coś, co dla nas jest po prostu błahostką.

Przedszkole Samorządowe w Dywitach. Życzenia, piosenki i tańce.

Biesiada dla Babci i Dziadka

W tym dniu dzieci zaprosiły do przedszkola swoje kochane babcie i dziadków. Przygotowały specjalny program artystyczny.

Dzieci w formie wierszy złożyły dziadkom i babciom życzenia, śpiewały piosenki i tańczyły tańce warmińskie. Niejednej babci i niejednemu dziadkowi łezka kręciła się w oku. To były naprawdę wyjątkowe chwile, pełne uśmiechu, radości i dumy.

Szczęśliwe i rozpromienione twarze babć i dziadków po raz kolejny ukazały nam, jak ważne są takie spotkania i wspólnie spędzone chwile z wnukami. Przedszkolaki obdarowały swoich ukochanych upominkami, przygotowanymi własnoręcznie. Były to laurki w kształcie serc z życzeniami oraz smakowite ciasteczka. Po części oficjalnej niecodzienni goście zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, gdzie uściskom i pogaduszkom nie było końca.



Tekst i foto: PS Dywity

Grant dla szkoły we Frączkach w konkursie Fundacji Banku WBK.

„Tu mieszkam, tu zmieniam”

14 stycznia 2015 roku delegacja z Zespołu Szkół w Tuławkach w składzie: pani Iwona Kubiak, autorka projektu i pani dyrektor Mariola Soroka-Christow, na uroczystej gali w Warszawie odebrały z rąk Prezesa Fundacji Banku WBK pani Elizy Dzwonkiewicz 5 tysięcy złotych na realizację projektu „Ruch i zabawa - rozwoju podstawa”.

Fundacja Banku WBK ogłosiła po raz pierwszy konkurs grantowy zatytułowany „Tu mieszkam, tu zmieniam”. Wpłynęło około 3 tysięcy wniosków, z których wybrano 247 najlepszych. Z przyjemnością informuję, że znaleźliśmy się w gronie szkół, które dostaną z Fundacji 5 tysięcy na doposażenie placu zabaw w Szkole Podstawowej we Frączkach. W ramach tego projektu będą również prowadzone zajęcia integracyjne dla dzieci.

Dzięki pieniądзом z projektu zostanie dokupiona m. in. ścianka do wspinaczki oraz trampolina. Projekt będzie realizowany we współpracy ze stowarzyszeniem „Nasza Wieś” we Frączkach.



Tekst i foto: Mariola Soroka

Przedszkole Samorządowe w Dywitach. Święta na Warmii.

Boże Narodzenie na Warmii dawniej i dziś

W dniu 12 grudnia 2014 roku w Przedszkolu Samorządowym w Dywitach odbyły się warsztaty dla dzieci i rodziców pt. „Święta na Warmii”. Poprowadziła je animatorka pracująca w GOK-u w Dywitach, pani Jadwiga Orzolek.

Podczas warsztatów przekazała wiadomości związane ze Świętami Bożego Narodzenia dawniej i dziś. Zainteresowała dzieci i rodziców tematem poprzez interesujący sposób opowiadania oraz pokazywanie zgromadzonych strojów. Kolejnym punktem warsztatów było wykonywanie masek warmińskich z papieru i innych materiałów plastycznych. Powstały bardzo ciekawe wytwory dziecięcej twórczości. Warsztaty zapewne pozostaną w pamięci wszystkim zgromadzonym i każdy będzie je miło wspominał.



Tekst i foto: Justyna Belza

Przedszkole w Dywitach. Podaruj innym prezent.

Mali pomocnicy Świętego Mikołaja

Przedszkole Samorządowe w Dywitach - twórca akcji „Zostań Pomocnikiem Świętego Mikołaja” - podaruj prezent - zorganizowało w grudniu zbiórkę darów.

Zebrałe rzeczy trafiły do podopiecznych Ośrodka Wsparcia i Opieki nad Dzieckiem i Rodziną w Olsztynie, w którym przebywa 23 wychowanków w wieku

od 6 miesięcy do 13 lat. Dzięki zaangażowaniu i gorącym sercom Rodziców zebraliśmy: zabawki edukacyjne, gry, układanki, książki, a także odzież dla dzieci powyżej

5. roku życia. Zebrane podczas Akcji Mikołajkowej rzeczy przerosły nasze oczekiwania. Za wszelką okazaną pomoc serdecznie dziękujemy!

Anna Urbańska

Karnawałowe szaleństwo w Przedszkolu Samorządowym w Dywitach.

Wyjątkowy czas dla milusińskich

Karnawał to wyjątkowy czas także dla naszych milusińskich. Niecierpliwie czekają na bal przebierańców.

Przepięknie przebrane przedszkolaki z dumą prezentowały wymyślne stroje, wcielając się w postaci z bajek i filmów. Przebierańcy bawili się wyśmienicie, uczestnicząc z wielką ochotą we wspólnych zabawach i konkursach, prowadzonych przez animatorów. W trakcie karnawałowych szaleństw można było posilić się słodką przekąską i napić soczku, jak również zrobić pamiątkową fotkę. Dzieci były bardzo szczęśliwe i z pewnością nie będą mogły doczekać się balu w następnym roku.



Tekst i foto: AU

Jasełka w Zespole Szkół w Tuławkach.

Szopka, żłóbek i ognisko dla pasterzy

W piątek, 19 grudnia 2014 roku, w ostatni dzień nauki przed Świętami Bożego Narodzenia na sali gimnastycznej w Zespole Szkół w Tuławkach odbyły się nietypowe Jasełka.

Nie byłoby w tym przedstawieniu nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, iż nauczyciele postanowili wyręczyć swoich uczniów i wcielić się w role postaci z bożonarodzeniowych Jasełek. Oczywiście sam tekst spektaklu dostosowaliśmy troszeczkę do czasów współczesnych. Zadbaliśmy o najdrobniejsze szczegóły. Na sali znajdowała się szopka, żłóbek, ognisko dla pasterzy. Odwiedziliśmy wypożyczalnię strojów, zadbaliśmy o charakteryzację do tego stopnia, że uczniowie mieli kłopot, aby rozpoznać swoich nauczycieli.

Przy okazji prób odkryliśmy, że na Ferie w Zespole Szkół w Dywitach.



Tekst i foto: ZS Tuławki

uczyciele to osoby o wielu talentach, które potrafią się zmobilizować i udowodnić, że szkoła to miejsce nie tylko nauki, ale rów-

nież dobrej zabawy. Nagranie z Jasełek dostępne jest na stronie <https://www.youtube.com/watch?v=K37d9PSQ5rY>.

Bawimy się i wypoczywamy aktywnie

W tym roku w Szkole Podstawowej w Dywitach karnawał minął szybko i wesoło. Nasi uczniowie bawili się i występowali, a na zakończenie jeszcze... wypoczywali.

W szkole odbyły się dwa bale. Karnawałowe szaleństwo rozpoczęła zabawa dla uczniów klas IV-VI. Poprowadził ją profesjonalny DJ, a uatrakcyjniły kolorowe i bardzo osobliwe przebrania. Spośród szalejących zakonnic, wampirów i czarownic wyłoniono króla i królową balu. Zostali nimi: Ania Lagiera i Mateusz Łojewski. Młodszy uczniowie mogli również wcielić się w role swoich ulubionych postaci podczas balu karnawałowego, który odbył się 20 stycznia 2015 roku. Kreatywność rodziców i dzieci w przygotowaniu strojów spowodowała, że na zabawie tańczyły obok siebie: księżniczki, wróżki, kotki i myszki a także wojownicy, piraci i roboty. Wszystkim, niezależnie od hierarchii, dopisywały humory. Dzięki profesjonalnemu prowadzeniu i niespożytej energii, czas minął dzieciom bardzo szybko. Na szczęście, na pocieszenie po zakończeniu balu czekały jeszcze w klasach smakołyki przygotowane przez mamy...

Kilka dni wcześniej najmłodszy uczniowie zaprezentowali swoim rodzicom „Jasełka”. Przedstawienie, przygotowane przez panie: Beatę Zackowską i Hannę Gordon z uczestnikami koła wokalnno-teatralnego, wywołało burzę oklasków i radość rodziców. Wrażenie było tym większe, że młodych aktorów wspomagały chóry



foto: ZSDywyty

anielskie, złożone z uczniów klas: IIIb i IIIc oraz panie: Grażynę Romanek i Jolantę Szymańską - wychowawczynie klas. Publiczność zachwyciła brawurową grą aktorską, prostą scenografią, dowcipne dialogi oraz cudowny śpiew anielskich chórów. Natomiast zespół zachęcony pozytywnym odbiorem sztuki, kilka dni później z radością zaprezentował ją podopiecznym Domu Pomocy Społecznej w Olsztynie.

Bale i występy zakończyły pierwszy okres nauki szkolnej. Rozpoczęły się ferie, dla wielu dzieci czas atrakcyjnych wyjazdów z rodzicami. Uczniowie, którzy nie mieli takiej możliwości, mogli bawić się i wypoczywać w szkole, w pierwszym tygodniu

zimowych ferii. W Szkole Podstawowej i Gimnazjum Publicznym 2 grupy uczniów - łącznie 69 osób - aktywnie i przyjemnie spędziło ten czas. Dzięki wsparciu Urzędu Gminy w Dywitach, lokalnemu Stowarzyszeniu „Nasze Dzieci” i Bankowi Żywności w Olsztynie program obfitował w wiele atrakcji. Zorganizowane zostały wyjazdy na basen, do muzeum, kina i kręgielni. Do dyspozycji dzieci była sala gimnastyczna i górkę ze śniegiem. Zmęczeni, z uśmiechami na twarzach, nasi uczniowie wracali na ciepły obiad i chwilę relaksu po ferijnych szaleństwach. Może w przyszłym roku uda się to powtórzyć...?

Karolina Roguszka

Dzieci z Przedszkola Samorządowego w Dywitach wspierają WOŚP.

Mali aktorzy

Czynny udział dzieci z Przedszkola Samorządowego w Dywitach w kolejnych finałach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy stał się już tradycją. Wzięliśmy z nim udział również w tym roku.

Tuż przed tegorocznym finałem zorganizowaliśmy zbiórkę misiów i maskotek, które można było podarować na rzecz chorych dzieci. Podczas koncertu „z serduszkami”, który odbył się 11 stycznia, przedszkolaki z

grupy III zaprezentowały krótki program artystyczny pt.: „Świąteczne niespodzianki”. Były wierszyki, piosenki i tańce. Do tego wszystkie dzieci pięknie prezentowały się w czapkach Mikołajów.

Przedszkolaki zachowywały się na scenie jak prawdziwi aktorzy, nie okazując zdenerwowania czy zawstydzenia. Występ nagrodzony został gromkimi brawami. Za rok chętnie weźmiemy udział w 24. finale WOŚP.

Myślę, że dziś nikt nie żałuje tych decyzji

Od 1 września 2010 roku w Dywitach istnieje Powiatowa Szkoła Muzyczna I stopnia. Po 5 latach stała się największą tego typu placówką w województwach warmińsko-mazurskim i podlaskim. Jej pomysłodawcą, założycielem oraz dyrektorem jest pan Janusz Ciepliński - muzyk, wieloletni instrumentalista Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, ceniony prelegent i konferansjer, społecznik i samorządowiec.

Mariola Grzegorzczuk: Szkoła Muzyczna w Dywitach to pierwsza taka szkoła, która powstała na wsi. Co spowodowało, że zdecydował się Pan na jej założenie w naszej gminie?

Janusz Ciepliński: Wiele czynników. Najważniejszym była chęć stworzenia dzieciom z naszej gminy możliwości dostępu do bezpłatnej edukacji artystycznej. Pomysł spotkał się z dobrym odzewem ze strony Wójta Gminy, a gdy inicjatywą zainteresowało się Starostwo Powiatowe, podjęto decyzję, że to Powiat Olsztyński poprowadzi i sfinansuje placówkę. Gmina zapewni zaś bazę lokalową.

MG: Pomysł okazał się chyba trafiony, skoro wiejska szkoła założyła filie w trzech miastach?

JC: W drugim roku funkcjonowania szkoły ówczesny Starosta, pan Mirosław Pam-puch wyszedł z pomysłem, aby stworzyć filie Szkoły w miastach Powiatu Olsztyńskiego. Jako pierwszy inicjatywie tej wyszedł naprzeciw Olsztynek. Od 1 września 2012 roku działa tam nasza pierwsza filia. Rok później w jego ślady poszły władze Barczewa i Biskupca. Myślę, że dziś nikt nie żałuje tych decyzji a nowe placówki prężnie się rozwijają. Obecnie trwają rozmowy z Dobrym Miastem, choć nie wiem czy uruchomienie kolejnej filii będzie możliwe z powodów organizacyjnych i kadrowych.

MG: Mury szkoły opuścili już pierwsi absolwenci. Czy znane są ich losy, czy jakaś część waszych uczniów kontynuuje edukację muzyczną?

JC: Tak. Czworo naszych pierwszych absolwentów kontynuuje naukę w PSM II st. w Olsztynie. Niektórzy wybrali inne szkoły, ale grają, mają kontakt z muzyką. I o to chodziło.

MG: Uczniowie PSM z Dywit biorą udział w różnych konkursach. Wiem, że są jakieś sukcesy i osiągnięcia.

JC: Mamy znaczące sukcesy. Nasi uczniowie zdobywają nagrody i wyróżnienia na konkursach makroregionalnych i ogólnopolskich. Niedawno skrzypaczka, Zuzia Zielińska, przyniosła nagrodę z Ogólnopolskich Przesłuchań Centrum Edukacji Artystycznej i otrzymała właśnie zaproszenie z Fundacji Krzysztofa Pendereckiego do udziału w orkiestrze dla najzdolniejszych uczniów, która powstanie w Łusławicach. To wielkie wyróżnienie. Bardzo wysokie noty otrzymał saksofonista Filip Pomorski, a przecież już sam awans do tych przesłuchań jest sukcesem, gdyż kwalifikują się tam najlepsi z najlepszych ze wszystkich szkół muzycznych w Polsce. Nagrody tam zdobywane odpowiadają medalom na mistrzostwach Polski. Nie



Janusz Ciepliński z żoną Jolanta (Archiwum rodzinne)

mamy powodów, by mieć kompleksy, choć oczywiście szkoła muzyczna jest nie tylko dla przyszłych wirtuozów. Gros naszych uczniów ma się po prostu umuzykalnić, zaprzyjaźnić z muzyką wysoką, znaleźć w gronie ludzi wszechstronnie wykształconych. Są też i tacy, którzy z różnych powodów rezygnują. Warto jednak walczyć. Wszystkie badania pokazują, że bez kontaktu dziecka z profesjonalną edukacją muzyczną jego rozwój jest niepełny.

MG: Czy ma Pan jakieś plany związane z dywicką szkołą?

JC: Oczywiście. Naszą podstawową potrzebą jest własna siedziba oraz sala koncertowa. W gminie przybywa mieszkańców, i co za tym idzie, dzieci w wieku szkolnym. Pomieszczenie się wszystkich placówek (Zespołu Szkół i Szkoły Muzycznej) w jednym obiekcie już teraz graniczy z cudem. Wiosną ubiegłego roku wyszedłem z inicjatywą, aby stworzyć w gminie nowoczesny kompleks edukacyjny, w skład którego weszłyby: szkoła podstawowa z salą gimnastyczną i szkoła muzyczna z salą koncertową. Myślę, że tak pomyślany kompleks, wykorzystujący najnowsze rozwiązania architektoniczne jak i dydaktyczne, zatrudniający najlepszych pedagogów, mógłby stać się placówką, jakiej zazdrościłby nam cały region. Nie mam wątpliwości, że jest to możliwe. Pomysł spotkał się z zrozumieniem zarówno ze strony władz gminnych jak i powiatowych. Oczywiście taka inwestycja daleko przekracza możliwości finansowe obu samorządów. Pracujemy obecnie nad pozyskaniem zewnętrznych środków. Trzymam też za słowo radnych powiatu, którzy w swoich programach wyborczych deklarowali wybudowanie siedziby dla Powiatowej Szkoły Muzycznej.

MG: Z czego jest Pan najbardziej dumny w tej działalności?

JC: Nie wiem, czy duma jest tu najlepszym słowem, ale tym, co mnie zawsze inspiruje

i „ładuje akumulatory”, jest widok naszych uczniów, którzy wychodzą na scenę i grają. Dumę widzę na twarzy ich rodziców, którym również należą się głębokie ukłony. Niezwykle zachęcającym doznaniem jest dla mnie to, kiedy jeżdżąc po gminie rowerem, mijam domy, z których dochodzi mnie odgłos ćwiczących na instrumentach dzieci. Serce rośnie, że nie marnują życia przed komputerem, ale kształtują swój charakter i rozwijają talent. Warto było dla tego celu poświęcić pracę w filharmonii, choć zrobiłem to z żalem...

MG: Przy szkole działa też Stowarzyszenie „MeloFani”.

JC: Tak, działa i to prężnie. W jego ramach stworzyliśmy m.in. amatorską orkiestrę dętą, w której od zera uczą się gry osoby dorosłe. Zespół ma już za sobą pierwsze koncerty. Jeśli ktoś z czytelników ma chęć rozwijać swoje muzyczne pasje, gorąco zapraszam. Atmosfera jest wspaniała. Próby odbywają się w środy po południu w szkole. Prowadzą je filharmonicy: Dominik Jastrzębski i Paweł Banasiuk.

MG: Na jakich instrumentach można uczyć się grać w dywickiej szkole muzycznej?

JC: Ostateczna decyzja należy zawsze do komisji rekrutacyjnej. Naszym uczniom oferujemy: fortepian, akordeon, skrzypce, wiolonczelę, kontrabas, flet, klarnet, obój, saksofon, trąbkę, waltornię, puzon, tubę i gitarę klasyczną i być może harfę. Razem 15 instrumentów. W przyszłości chciałbym uruchomić klasę śpiewu estradowego i perkusji.

MG: Kiedy najbliższe zapisy do Szkoły?

JC: Przesłuchania kwalifikacyjne odbędą się 16 maja. Podania o przyjęcie będziemy przyjmować od początku kwietnia. O szczegółoly należy pytać w sekretariacie szkoły oraz sprawdzić na stronie: umyzkalaniamy.pl Serdecznie zapraszam do nauki.

GOK Dywity. Wernisaż grupy plastycznej „Paleta”.

Piękno tkaniny

To tytuł wystawy otwartej w dniu 13 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach. W prezentacji wzięło udział 6 pań należących do grupy plastycznej „Paleta” działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach: Anna Arciszewska, Barbara Zysman, Maria Szaflicka, Halina Zofia Kukuć, Halina Wysocka i Krystyna Maklakiewicz.

Jak twierdzą same artystki, pretekstem do zainteresowania się malarstwem były projekty do tkanin. Ich potencjał malarski dostrzegła artysta plastyk Maria Rubik-Grabska, która zaszczyliła swoją obecnością wernisaż wystawy gobelinów. Tylko Maria Szaflicka jest samoukiem. Pozostałe panie uczyły się pod kierunkiem pani Marii Rubik-Grabskiej. Uroczystość uświetniła swoją obecnością także pani Elżbieta Fabisiak, wieloletni sympatyk pracowni tkackiej, była radna i koneserka sztuki.

Prezentacja 26 tkanin, głównie gobelinów, spotkała się z dużym uznaniem wielu przybyłych gości. Zwrócili oni uwagę na niezwykle ciekawy zestaw i różnorodność prezentowanych prac - tematyczną, kolorystyczną i stylistyczną, jak również na staranne wykonanie oraz polot w oddaniu treści.

Największym zainteresowaniem cieszyły się pejzaże oddające piękno ziemi warmińskiej, np.: „Zachód słońca”, „Na całych jeziorach Ty”, „Lawendowe wzgórza”, „Jesienny Las”, egzotyczne - „Delta Leny” i „Jaskinia” oraz ptaki przedstawiane w sposób graficzny - „Jaskółka”, bajkowy - „Panisko”, linearny - „Gracje” i geometryczny - „Kacze opowieści”. Wśród dzieł znalazły się także kompozycje geometryczne, w umowny sposób przedstawiające charakter wielkich miast i postaci - „Nowy Jork – Manhattan” i „Miasto”, „Kapela klezmerska”, poetycki (postać młodej dziewczyny) – „Wspomnienie”, filozoficzny - „Numerologia”, kwiaty - „Magnolie”, „Makowo”, „Kwiatuszek” „Rumiankowo”, portret inspiro-



Tekst i foto: DK

wany drzeworytem Emila Nolde, karykatury, a także obraz przedstawiający cyfrę 4 (mimo tytułu „Numerologia” kojarzony z zegarem).

Barwy poszczególnych prac odzwierciedlały bardzo precyzyjnie wszystkie pory roku, tj. od intensywnie kontrastujących zieleni, czerwieni, czerni i bieli, poprzez ziemiste ultramaryny i beże, ciepłe rudości, aż po jasne, delikatne pastele i chłodne niebiesko-zielono-fioletowe barwy. Bogactwo niuansów kolorystycznych i ich nasycenie oddawały także charakter miejsc i zdarzeń. Było to możliwe dzięki zacięciu i wrażliwości artystek, które niejednokrotnie same farbowały wełnę, aby uzyskać odpowiednią barwę potrzebną do stworzenia jak najpiękniejszego obrazu.

Oprócz klasycznego gobelinu, pojawiły się także „rodzynki” w postaci gobelinu rozszewanego, np.: „Gracje” Krysi Maklakie-

wicz i „Jaskółka” Basi Zysman. Technikę własną zaprezentowały Maria Szaflicka w tkaninie pt.: „Zachód słońca” oraz Anna Arciszewska w „Kwiatuszkach”. Przepiękny kilim pt.: „Kacze opowieści” pokazała Krystyna Maklakiewicz.

Artystki są mieszkankami Dywit, Różnowa i Olsztyna, ale ich korzenie sięgają nie tylko tych miejscowości, ale także Bisztyńka, Sokołowa Podlaskiego i okolic Wilna. Poziom artystyczny i techniczny gobelinów prezentowanych na wystawie może się równać z największymi i najbardziej prestiżowymi pokazami na skalę europejską, a nawet światową. Tym bardziej, że większość tkanin była nagradzana wielokrotnie na przeglądach wojewódzkich i ogólnopolskich. Wielkości gobelinów, różnorodność tematyczna i energia jaka płynie z prac, sprawia, że wystawa zapada na długo w pamięci.

Uczniowie z Dywit Mistrzami Powiatu w „Trójkach” Siatkarskich.

Stale podnoszą swoje umiejętności

W Szkole Podstawowej w Dywitach już od dwóch lat istnieje grupa chłopców i dziewcząt trenująca piłkę siatkową. Założycielem drużyny jest pani Anna Lewońko, nauczycielka wychowania fizycznego z Zespołu Szkół w Dywitach. To ona zajęła się młodymi sportowcami i regularnie prowadzi z nimi treningi.

Wprawiona już drużyna sportowców z V i VI klasy jeździ na mecze i zdobywa sukcesy. W listopadzie i grudniu 2014 roku odbyły się Mistrzostwa Powiatu Olsztyńskiego w Dobrym Mieście a Mistrzostwa Rejonu I (pierwszego) w Szkole Podstawowej nr 7 w Olsztynie.

- Młodzi siatkarze i siatkarki trenują bardzo dobrze – mówi pani Anna Lewońko, trener drużyny i założyciel sekcji piłki siatkowej. - Chętnie przychodzą na treningi i stale podnoszą swoje umiejętności. Jest to zgrany zespół, który lubi podejmować wyzwania.

W Mistrzostwach Powiatu młodzi siatkarze walczyli z drużynami z Barczewa, Jonkowa i Dobrego Miasta. Zdobyli oni pierwsze miejsce w powiecie oraz trzecie miejsce w Mistrzostwach Rejonu I w Mini Piłce Siatkowej w tak zwanych „Trójkach” Siatkarskich. Skład drużyny: Bartosz Ciemiński - kapitan, Paweł Olszewski, Kacper Łubkowski, Tarik Alaiwi, Kacper Ulewicz, Remigiusz Mażewski, Szczepan Wróblewski, Zachariasz Dąbrowski. Gratulujemy wszystkim i życzymy dalszych sukcesów.

Mery



Foto: Archiwum AL

TROPEM NIE TYLKO DYWICKICH STEROWCÓW, cz. 13

Zeppi i Nobel z Nordholz

Aby zdobyć nowe informacje i na własne oczy zobaczyć unikalne relikty dawnej sterowcowej rzeczywistości, warto przemierzyć nawet wiele kilometrów. W północnej części Niemiec, bardzo blisko wybrzeża Morza Północnego, położone jest małe miasteczko Nordholz. Tu znajduje się jedno z największych w Europie muzeum sterowców i lotnictwa w ogóle. Nazywa się Aeronauticum.

Kiedy znajdziemy się już w miasteczku, bez trudu z daleka dostrzeżemy wielkie muzealne eksponaty. Samoloty oraz inne latające niegdyś maszyny widać z głównej szosy. Aeronauticum znajduje się w miejscu, gdzie podczas I wojny światowej funkcjonowało największe lądowisko sterowców marynarki wojennej Niemiec. W hali wystawowej na powierzchni 916 m² znajdują się oryginalne fragmenty zeppelinów oraz innych maszyn. Tematyka obejmuje sterowce, samoloty, helikoptery, a ostatnio nawet rakiety! Liczne modele oraz kolorowe makiety przedstawiają rozmaite rozwiązania techniczne infrastruktury naziemnej, jak również latających maszyn. Dzięki temu łatwiej wyobrazić sobie i zrozumieć specyfikę przedstawianych rozwiązań technicznych.

Nobel

Duża makieta przedstawiająca tutaj lądowisko z czasów I wojny światowej przekazuje bardzo dużo informacji. Na rozległym terenie bazy znajdowało się wszystko, co było potrzebne do konserwacji i eksploatacji zeppelinów. Składy amunicji, paliw, radiostacja, wszelkie materiały naprawcze i eksploatacyjne do sterowców. Działała tu wytwórnia wodoru na potrzeby własne, jak również zaopatrywano stąd mniejsze bazy. Sprężony wodór transportowano w butlach. Znajdowało się tu wiele sterowcowych hangarów. Każdy z nich był ustawiony pod innym kątem względem stron świata, co zwiększało sprawność lądowiska, znacznie uniezależniając jego pracę od



Hala obrotowa Nobel

kierunku wiatru. Ale jakby tego było mało, to funkcjonował tu jeszcze jeden wyjątkowy hangar. Tak zwany „podwójny”, który jednocześnie mógł pomieścić dwa statki powietrzne! Podwójne hale wcale nie były rzadkością, ale ten tutaj w Nordholz był wyjątkowy! Otóż cała jego konstrukcja oparta była na fundamentach za pośrednictwem stalowych kół, które opierały się na (podobnych do kolejowych) torach, które pod halą tworzyły okrąg. Dzięki temu cały ten przeogromny obiekt (nawet z dwoma sterowcami wewnątrz hali) mógł być po tych torach poruszany. Specjalna lokomotywa znajdująca się na stałe na torach swoją siłą była w stanie obracać hangar, ustawiając go pod pożądanym kątem do kierunku wiejącego wiatru. W tej bardzo wietrznej, nadmorskiej strefie miało to ogromne znaczenie. Ważne było, aby w dowolnym czasie umożliwić ustawienie hali tak, aby niezależnie od kierunku wiatru zeppelin mogły sprawnie i bezpiecznie startować do boju lub powracać do hali po wykonanej akcji. Ta fenomenalna konstrukcja nosiła nazwę „Nobel” i stacjonowały w niej między innymi sterowce L-5 oraz L-6.

Symulatory

Kolejną atrakcją muzeum są symulatory lotu. Każdy zwiedzający, a zwłaszcza

najmłodsi, może sprawdzić swoje „wrodzone” umiejętności lotnicze. Zainteresowani przechodzą przez poszczególne etapy startu, lotu i lądowania samolotem oraz... sterowcem! Oczywiście sterowcowy symulator jest najciekawszy i najatrakcyjniejszy! Stojąc za jego sterem, słysząc pracę silników, szum wiatru i odgłos śmigieł. W oknach gondoli, wskutek manipulacji sterem i innymi dźwigniami, obserwujemy jak zmienia się krajobraz w wyniku zmiany wysokości, prędkości i kierunku lotu! Zeppelin ma bardzo dużą bezwładność, dlatego pilotowanie go wcale nie jest łatwe.

Zeppi

Przed wejściem do Aeronauticum znajduje się „lotniczy” plac zabaw dla dzieci. Mały helikopter, koparka, samolot, huśtawki, piaskownica oraz wykonany ze stali nierdzewnej szkielec sterowca. Nazywa się „Zeppi”, jako skrót i zdrobnienie od zeppelin. Dzieci do tego sterowca zabawki mogą się dostać po drabince. Wewnątrz znajduje się gruba siatka, na której można stać, leżeć, siedzieć a nawet skakać. Na „pokładzie” znajduje się luneta do obserwacji okolicy, to ułatwia „nawigację”. W dolnej części jest gondola, w której kapitan statku może „kierować” zabawą. Bocznym wyjściem z brzucha małego olbrzyma jest zjeżdżalnia. „Zeppi” od lat jest wyjątkowym źródłem wiedzy i radości dla bez troskich dzieci, ponieważ służy za praktyczną pomoc dydaktyczną. Tu najmłodsi potencjalni miłośnicy sterowców w bardzo przystępny i atrakcyjny sposób otrzymują wiedzę na temat budowy, zasad działania, zastosowania, zalet i słabości dawnych oraz współczesnych sterowców. W najbliższym sąsiedztwie muzeum znajduje się jedno z największych w Europie lotnisk wojskowych NATO. Podziwiać więc można tu również współczesne, najnowocześniejsze maszyny latające.

Henryk Mondroch



Zeppi dla najmłodszych

Uczniowski Klub Sportowy Frendo Dywity.

Piłka to pasja!

W czerwcu 2014 roku w naszej gminie powstał nowy uczniowski klub sportowy - UKS Frendo Dywity. Skupili się w nim głównie najmłodszy pasjonaci piłki nożnej. Założycielami byli rodzice chłopców z roczników 2004-2006. Został wybrany zarząd i wszyscy – zawodnicy, trener oraz rodzice - ostro zabrali się do pracy.

Pierwszym akcentem był letni obóz sportowy w Mikołajkach, podczas którego m.in. chłopcy zobaczyli w Białymstoku mecz Ekstraklasy Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław. Od września młodzi piłkarze, w lidze organizowanej przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej, rywalizują z rówieśnikami z olsztyńskiego Stomilu. Okres zimowy to też czas wytężonej pracy. Piłkarze UKS Frendo rywalizowali w wielu turniejach halowych z najsilniejszymi drużynami klubowymi naszego województwa i województw sąsiednich. Za nami turnieje w: Ostródzie, Szczytnie, Morągu i w Barczewie, w którym młodzi piłkarze zajęli IV miejsce, pokonując w rywalizacji m.in. drużyny z Barczewa, Dobrego Miasta i Mrągowa.

To wszystko dzieje się głównie dzięki dużemu zaangażowaniu rodziców, szczególnie chłopców z roczników 2005/2006. Wspólne wyjazdy, silna grupa wiernych kibiców, strona internetowa uksfrendo.pl założona i prowadzona przez jednego z rodziców i ciągłe wspieranie wszystkich inicjatyw, zarówno własną pracą jak i finansowo, to tylko część ich zasług. Na szczególną



Foto: UKS Frendo Dywity

uwagę zasługuje tu ogromne zaangażowanie trenera, Krzysztofa Sieradzkiego, który niejednokrotnie poświęca swój prywatny czas na dodatkowe treningi, sparingi i turnieje, aby ciągle podnosić kwalifikacje młodych piłkarzy oraz budować tak ważne w dzisiejszych czasach poczucie wartości.

Przed nami nowe wyzwania. Dalsza rywalizacja w lidze W-MZPN, organizacja

pierwszego w gminie Dywity, dużego turnieju piłkarskiego na Orliku w Kieźlinach oraz kolejny obóz letni. Chcemy rozwijać i pielęgnować w chłopcach pasję do piłki nożnej. Nie zmarnujemy młodych talentów i docenimy pracę wielu zaangażowanych rodziców i trenera, którym w dzisiejszych zabieganych czasach, jeszcze chce się zrobić coś ponad to, co należy do ich obowiązków.

Zarząd UKS Frendo Dywity

Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów w Toruniu.

Duże osiągnięcie Pauliny Potasznik

W dniach 14-15 lutego w nowoczesnej hali w Toruniu odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski Kadetów. Uczestniczyli w nich zawodnicy z dużych miast (m.in. Warszawy, Bydgoszczy) oraz z małych miejscowości takich jak np. nasze Dywity.

Naszą gminę reprezentowała zawodniczka GUKS Dywity Paulina Potasznik, która rywalizowała w biegu na 300 metrów. Obsada tej konkurencji była bardzo mocna. W sobotę odbyły się eliminacje i Paulina pobięła w nich kapitalnie. Osiągnęła świetny czas – 40,79s i awansowała do finału.

W niedzielę przyszedł czas na finał. Na starcie stanęło sześć najszybszych dziewcząt z całej Polski, a wśród nich nasza Paulina. Po strzale startera wszystkie ruszyły mocno do przodu. Bieg był bardzo emocjonujący, a Paulina do ostatnich metrów walczyła o medal. W efekcie zabrakło jej 0,22s. Ostatecznie zajęła IV miejsce w Polsce, co jest jej największym sukcesem w dotychczasowej przygodzie z lekką atletyką.

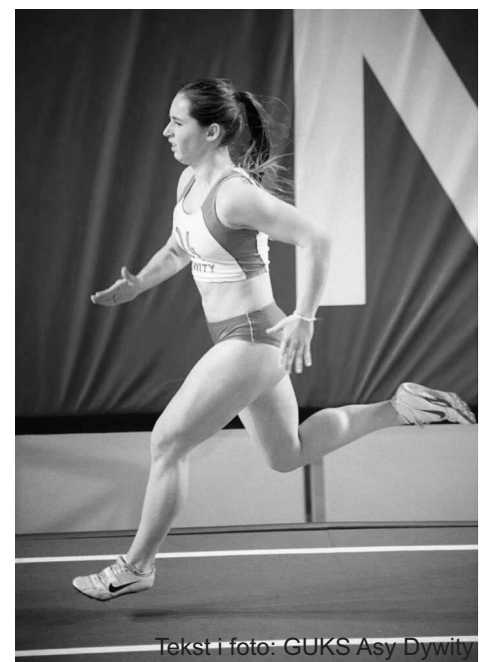
- Start w Mistrzostwach Polski był dla mnie bardzo ważnym wydarzeniem – mówi Paulina Potasznik. - W sobotę poprawiłam swój rekord życiowy o prawie sekundę, co było ogromnym osiągnięciem. Na drugi dzień przyszedł czas walki o medale. Biegło mi się dobrze i po walce do ostatnich metrów minęłam linię mety jako czwarta. Niestety, do

medalu zabrakło mi niewiele. Jest oczywiście lekki niedosyt, ale i tak cieszę się z uzyskanego miejsca i czasu. Na koniec chciałabym podziękować wszystkim za wsparcie, a w szczególności trenerowi i rodzinie oraz innym osobom, które trzymały kciuki.

Mistrzostwa w Toruniu stały na bardzo wysokim poziomie, a momentami padały wręcz „kosmiczne”, jak na zawody halowe, wyniki. Paulina pokonała wiele znakomitych rywali, więc jej osiągnięcie należy docenić.

- Paulina pobięła dwa świetne biegi – podsumowuje jej trener, pan Szymon Niestatek. – Zrobiła, co w jej mocy. Poradziła sobie również ze stresem i atmosferą tak wielkiej imprezy. Gratuluję jej ogromnego osiągnięcia oraz super czasu, w jakim przebiegła 300m. Dziękuję jej za ogromne sportowe emocje i zaangażowanie w przygotowania. Nasze sportowe środowisko jest z niej dumne. Wiem, jak ciężko jest, gdy jest się tuż za podium.

Wszyscy mamy nadzieję, że nie zabraknie jej motywacji do dalszej pracy. W imieniu Pauliny i trenera dziękujemy za wszystkie słowa wsparcia, które płynęły od



Tekst i foto: GUKS Asy Dywity

mieszkańców Gminy podczas mistrzostw. Pan Szymon dziękuje również panu Sebastianowi Nowakowi za pomoc w organizacji wyjazdu na mistrzostwa.